Szkoła Podstawowa

im. Papieża Jana Pawła II

w Uchaniach

ul. Szkolna 13

22-510 Uchanie

Mjr Hieronim Dekutowski

„ Zapora ”

Patrycja Rosińska

kl. V

Uchanie 2024

Hieronim Dekutowski ps. „Zapora”, „Odra”, „Reżu”, „Stary”, „Henryk”, „Zagon”, „Mieczysław”, „Piątek” (ur. 24 września 1918r. w Dzikowie, zm. 7 marca 1949r. W Warszawie) – major Polskich Sił Zbrojnych, cichociemny, dowódca oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Zdjęcie 1 Hieronim Dekutowski ps. Zapora

Był najmłodszym spośród dziewięciorga dzieci Jana i Marii z domu Sudacka. Ojciec, z zawodu dekarz- blacharz, prowadził własny warsztat, natomiast matka poświęcała się opiece nad domem. Po ukończeniu pięcioletniej szkoły powszechnej w latach 1930-1938, Hieronim kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Hetmana Jana Tarnowskiego w Tarnobrzegu. W czasie szkolnej edukacji zaangażowany był w działalność Sodalicji Mariańskiej. Natomiast od września 1934 roku pełnił funkcję harcerza w gimnazjalnej I Drużynie Harcerzy im. gen. Henryka Dąbrowskiego, a od 7 września 1935 roku należał także do szkolnego Hufca Przysposobienia Wojskowego.[1] Młody Hieronim był zaangażowanym harcerzem i społecznikiem,

[1] Dekutowski Hieronim „Zapora” | Zaporczycy. Encyklopedia internetowa

cieszącym się dużą popularnością w swoim najbliższym otoczeniu. Jego wychowanie odbywało się w atmosferze patriotyzmu i głębokiej wiary katolickiej. Po ukończeniu gimnazjum w maju 1938 roku i przejściu przez nieudany egzamin maturalny, Hieronim podjął pracę jako kreślarz w lasach hrabiego Artura Tarnowskiego w Budzie Stalowej. Ostatecznie po trzecim podejściu, zdał maturę 19 maja 1939 roku, co pozwoliło mu jesienią na rozpoczęcie kolejnego etapu edukacji. Jego pierwotnym zamiarem było podjęcie studiów we Lwowie, jednak plany te pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939r. wyjechał wraz z siostrą do Lwowa. Był to dla niego trudny wybór, gdyż nie chcąc narażać swojej dziewczyny, musiał podjąć decyzję o rozstaniu. Jako ochotnik przyłączył się do jednostek WP i walczył z Niemcami w Galicji Wschodniej. 17 września 1939 roku przekroczył granicę polsko-węgierską. Na Węgrzech został internowany. Po ucieczce z obozu dotarł do Francji, gdzie wstąpił do Armii Polskiej. Skierowano go do 4 pp. w 2 Dywizji Strzelców Pieszych. W marcu 1940 r. uzyskał awans na stopień st. strz. Od maja do czerwca tego roku był słuchaczem Szkoły Podchorążych Piechoty w Coëtquidan. Po kapitulacji Francji został ewakuowany razem ze swoją jednostką do Wielkiej Brytanii. W styczniu 1941 r. otrzymał przydział do I Brygady Strzelców. W marcu 1941 r. ukończył z wyróżnieniem Szkołę Podchorążych Piechoty. Następnie przydzielono go do plutonu czołgów w 3 batalionie I Brygady Strzelców.[2] W 1942 r. jako ochotnik zgłosił się do służby w specjalnej formacji cichociemnych, która miała prowadzić działania dywersyjne na terenie okupowanej Polski. Po zdaniu egzaminów w marcu 1943 r. został zaprzysiężony, przyjmując pseudonimy „Zapora” i „Odra”. Awansowany do stopnia kaprala podchorążego i rozpoczął służbę w Sekcji Szkolnej Ośrodka Radiowego Sztabu Naczelnego Wodza. We wniosku oficerskim napisano wtedy o nim: „Bardzo energiczny i pojętny. Bardzo ambitny. Dobry wpływ na otoczenie. Zdolności organizacyjne i dowódcze duże. Spokojny, małomówny. Dyscyplina i lojalność służbowa - duża. Patriotyzm bardzo duży. Ogólnie dobry. Nadaje się na stanowisko oficerskie.” Do Polski zrzucony został w nocy z 16 na 17 września 1943 r. w ramach operacji o kryptonimie "Neon 1" na placówkę "Garnek" 103 (okolice Wyszkowa). Lot z Anglii Halifaxem BB-378 "D", należącym do Dywizjonu RAF trwał 12 godzin i 30 minut (poprzednia próba z 9/10 września nie udała się z powodu niskich chmur i braku paliwa w samolocie; część Halifaxów z polskimi skoczkami zestrzelili Niemcy).

W październiku 1943 r. uzyskał awans na stopień podporucznika rezerwy. Początkowo był członkiem oddziału Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”, działającego na Zamojszczyźnie. Kwaterował w rejonie Hoszni Ordynackiej, skąd przeprowadził kilka udanych akcji nie tylko osłaniających ludność Zamojszczyzny, ale nawet nocą z 4 na 5 grudnia spacyfikował wieś Źrebce pod Szczebrzeszynem,

[2] Hieronim Dekutowski (1918-1949) - Postacie | dzieje.pl - Historia Polski

zabijając kilku niemieckich kolonistów. W partyzanckich kryjówkach przechowywał i uratował wielu Żydów ściganych przez Niemców, przeprowadził też wiele akcji likwidowania konfidentów. Później został dowódcą 4 komp. 9 pp. w Inspektoracie Rejonowym AK Zamość wraz ze swoim oddziałem uczestniczył w działaniach mających na celu obronę wysiedlanej przez Niemców ludności Zamojszczyzny. Atakował uzbrojone wsie niemieckich osadników, walczył z wojskiem, likwidował niemieckich konfidentów, pomagał ukrywającym się Żydom, zwalczał bandytyzm. Oddział kontynuował dalsze akcje skierowane przeciwko Niemcom, przeprowadzając operacje w Czermięcinie koło Turobina i w Radecznicy. Wykonał również kilka wyroków śmierci na konfidentach gestapo w Radecznicy oraz Hoszni Ordynackiej.

Zdjęcie 2 „Zapora„ trzeci od prawej w zgrupowaniu partyzanckim „Podkowy”

Jednakże, już pod koniec grudnia 1943 roku, ppor. Hieronim Dekutowski „Zapora” został odwołany ze stanowiska, a jego pluton rozwiązany. Natomiast Dekutowski został wezwany do Lublina do Komendy Okręgu.

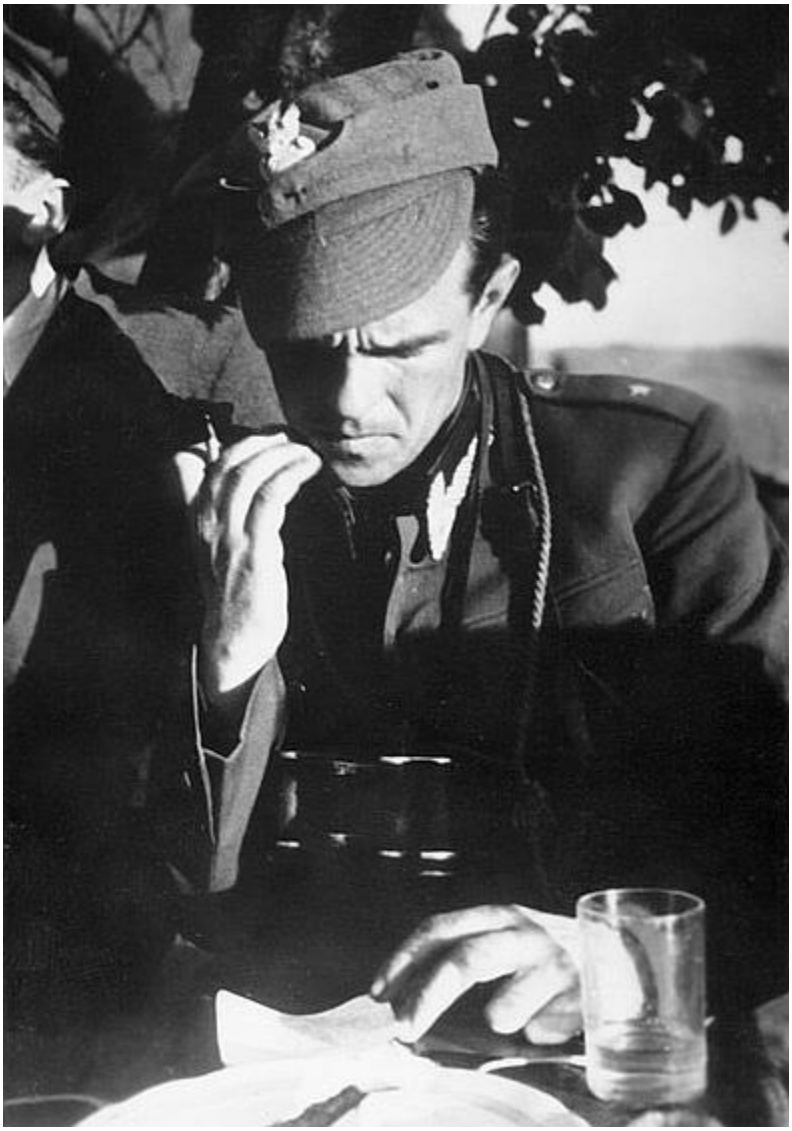

Zdjęcie 3 Ppor. Hieronim Dekutowski „Zapora”, lipiec 1944 r.

W styczniu 1944 r. mianowany szefem Kedywu AK w Inspektoracie Lublin-Puławy. Jednocześnie stał na czele oddziału dyspozycyjnego Kedywu. Od stycznia do lipca 1944 r. jego oddział partyzancki (OP 8) samodzielnie oraz wspólnie z oddziałem ppor. Mariana Sikory przeprowadził 83 akcje bojowe i dywersyjne. Podczas akcji „Burza” w Okręgu AK Lublin jego grupa ochraniała sztab Komendy Okręgu, który pozostał w konspiracji po wkroczeniu na Lubelszczyznę wojsk sowieckich.

Zdjęcie 4 Pluton ppor. Hieronima Dekutowskiego „Zapory" (siedzi w dolnym rzędzie, pierwszy z prawej) podczas akcji „Burza", Lubelszczyzna, lipiec 1944 r.

Po wejściu Sowietów Dekutowski nie ujawnił się. Poszukiwany przez NKWD i UB, ukrywał się na dawnych AK-owskich kwaterach. Bohdan Urbankowski w książce "Czerwona msza" napisał: "Zaczęło się od tego, że czterej żołnierze »Zapory«, mieszkający w okolicach Chodla, zostali zaproszeni na tamtejszy posterunek. Dowódca posterunku MO/UB, Abram Tauber, był uratowanym przez jednego z nich Żydem, kilkakrotnie znajdował przytulisko w melinach »Zaporczyków«, po wejściu Rosjan został szefem UB w Chodlu. AK-owcy mogli spodziewać się jakiejś wdzięczności, tymczasem Tauber kazał ich wszystkich powiązać i własnoręcznie, jednego po drugim, zastrzelił. W odwecie Dekutowski rozbił posterunek w Chodlu. Data tego ataku – noc 5/6 lutego 1945 – oznacza początek Powstania Antysowieckiego na tych terenach". Wkroczenie Sowietów oznaczało masowe represje i mordy na Polakach, szczególnie żołnierzach AK. Jeśli uniknęli wywózki na Sybir, trafiali do katowni UB na Zamku Lubelskim (gdzie, prócz innych morderców, działał m.in. ścigany dziś przez Instytut Pamięci Narodowej Salomon Morel). "Zapora" nie mógł stać z boku. Walce o wolną Ojczyznę poświęcił nawet prywatne życie. Ukochanej narzeczonej powiedział: "Idę do lasu, nie wiem, czy przeżyję, nie możemy być razem".

Zdjęcie 5 Hieronim Dekutowski (pośrodku) z żołnierzami swego oddziału.

W odpowiedzi na komunistyczny terror, stworzył poakowski oddział samoobrony (liczący, podobnie jak w czasie niemieckiej okupacji, ok. 200 osób), który dokonał szeregu brawurowych akcji odwetowych przeciwko NKWD, UB, KBW i MO. W czerwcu 1945 r. rozkazem Delegatury Sił Zbrojnych uzyskał stopień majora i stanął na czele oddziałów walczących w Inspektoracie Lublin DSZ. Na Lubelszczyźnie, jako najwybitniejszemu dowódcy, podporządkowała mu się większość oddziałów i wszedł w skład powstającego właśnie Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN). Znów prowadził akcje obronne i zaczepne przeciw komunistom, zadając im znaczne straty. Latem 1945 r., na rozkaz dowództwa, po ogłoszonej przez "ludową" władzę amnestii rozwiązał oddział (część jego żołnierzy ujawniła się). Sam, uważając amnestię za oszustwo i podstęp, wraz z kilkoma podkomendnymi chciał przedostać się na Zachód, ale grupa została rozbita przez UB pod Świętym Krzyżem w Górach Świętokrzyskich. Wkrótce ponowili próbę – tym razem, po przejściu "zielonej granicy", dopadła ich czeska bezpieka. "Zapora" dotarł do Pragi, ale nie znając dalszej trasy (w ambasadzie USA nie chcieli mu pomóc, twierdząc, że zajęte przez Sowietów Czechy to demokratyczny kraj) wrócił do kraju z grupą repatriantów.

Władysław Siła-Nowicki: "Około dwustu-dwustu pięćdziesięciu ludzi o wysokim poziomie ideowym, dobrze uzbrojonych i wyszkolonych, utrzymywanych w dyscyplinie »trzęsło« połową województwa. Stan ten przypominał pewne okresy powstania styczniowego, gdy władza państwowa ustabilizowana była jedynie w dużych ośrodkach, zaś w terenie istniała tylko iluzorycznie.

Zdjęcie 6 Mjr Hieronim Dekutowski „Zapora" (stoi 8 od lewej) wśród swoich partyzantów, lato 1946 r.

Oczywiście partyzantka opierała się na pomocy miejscowej ludności ogromnej większości wsi, udzielającej ofiarnie poparcia, kwater i informacji". Rafał Wnuk w książce "Lubelski Okręg AK-DSZ-WiN 1944-1947" pisze, że oddziały Dekutowskiego "rozbudowały swą siatkę od Lubartowskiego na północy do Tarnobrzeskiego na południu i od Zamojszczyzny po wschodnią Kielecczyznę". Pomoc "Zaporczykom" niósł klasztor w podlubelskiej Radecznicy, gdzie odbywały się również narady dowódców. W ramach odwetu za akcję Dekutowskiego Sowieci aresztowali 43 osoby, z czego 13 skazali na karę śmierci i stracili w podziemiach Zamku Lubelskiego.[3] Najważniejsze przeprowadzone

[3] https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/90744,Mjr-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html

przezeń akcję opanowanie Janowa Lubelskiego (zdobył posterunek MO, wykonał wyrok śmierci na referencie UB, uwolnił kilkunastu więzionych z miejscowego więzienia, zarekwirował pieniądze ze wszystkich urzędów w mieście i zdobył 4 samochody ciężarowe), opanowanie posterunku MO/UB w Bełżycach (uprowadził zastępcę komendanta oraz zdobył broń, amunicję i mundury), opanowanie posterunku MO/UB w Urzędowie, rozbicie posterunku MO/UB w Kazimierzu Dolnym (w trakcie ataku zginęło 5 milicjantów, kilku żołnierzy i 2 oficerów sowieckich). Dzięki posiadaniu zdobycznych samochodów ciężarowych "Zaporczycy" potrafili dokonać w ciągu doby kilku akcji na terenie dwóch, a nawet trzech powiatów i błyskawicznie „odskoczyć”. Ciągle zmieniali kwatery, nigdy nie stacjonowali dwa razy z rzędu w tej samej wiosce.

Zdjęcie 7 Hieronim Dekutowski 1946 r.

Na początku 1947 roku major Hieronim Dekutowski „Zapora” dowodził zgrupowaniem partyzanckim złożonym z kilku oddziałów operujących na środkowej i południowej Lubelszczyźnie, liczącym w sumie ponad stu zdyscyplinowanych, umundurowanych i dobrze uzbrojonych żołnierzy. Jednak wydarzenia polityczne z początku roku, jak również ciągłe operacje wojskowe Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i funkcjonariuszy UB powodowały spadek morale partyzantów oraz strach i zniechęcenie wśród miejscowej ludności. Wywoływały również coraz częstsze myśli o ujawnieniu się. „Zapora” rozumiał, jakie zagrożenia niesie ze sobą ujawnienie i dzielił się obawami ze swoimi oficerami. Wyjaśniał, że jest to sposób na ich zewidencjonowanie, wyciągnięcie z lasu,

rozbrojenie, a później aresztowanie bezbronnych. Podporządkował się jednak władzom Okręgu Lublin WiN i swojemu bezpośredniemu przełożonemu, inspektorowi Inspektoratu Lublin WiN, kpt. Władysławowi Siła-Nowickiemu „Stefanowi”. Wziął udział w negocjacjach z przedstawicielami KBW, MBP i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie m. in. z płk Józefem Czaplickim, dyr. Departamentu III MBP – ds. walki z bandytyzmem, czyli niepodległościowym podziemiem; ze względu na swoją nienawiść do AK-owców nazywanym "Akowerem" i płk. Janem Tatajem, szefem WUBP w Lublinie) o warunkach ujawnienia się lubelskiej partyzantki niepodległościowej, które sprawiły, że z amnestii skorzystała zdecydowana większość jego podkomendnych. Władysław Siła-Nowicki, powojenny przełożony Dekutowskiego, w swoich wspomnieniach zapisał: "Wkrótce zyskał opinię wybitnego dowódcy. Cechowała go odwaga, szybkość decyzji a jednocześnie ostrożność i ogromne poczucie odpowiedzialności za ludzi. Znakomicie wyszkolony w posługiwaniu się bronią ręczną i maszynową, niepozorny, ale obdarzony wielkim czarem osobistym umiał być wymagający i utrzymywał żelazną dyscyplinę w podległych mu oddziałach, co w połączeniu z umiarem i troską o każdego żołnierza zapewniało mu u podkomendnych ogromny mir. Nazywali go »Starym«, choć nie miał jeszcze trzydziestu lat".[4]

W wyniku nieudanych rozmów „Zapora”, razem z dowódcami pododdziałów swojego zgrupowania, podjął kolejną próbę przedostania się na Zachód. 12 września 1947 r. wydał swój ostatni rozkaz, przekazując dowództwo kpt. Zdzisławowi Brońskiemu "Uskokowi". W prywatnym liście do "Uskoka" napisał: "Ja dziś wyjeżdżam na angielską stronę – jestem umówiony z chłopakami co do kontaktów, jak będę po tamtej stronie. Stary – najważniejsze nie daj się nikomu wykiwać i bujać, jak tam wyjadę, załatwię nasze sprawy pierwszorzędnie – kontakt będziemy mieć i tak. Czołem – Hieronim" (W 1949 r. "Uskok" zdetonował pod sobą granat, nie chcąc wpaść w ręce UB podczas obławy.) Ludzie "Zapory", docierając kolejno (w połowie września 1947 r.) na punkt przerzutowy w Nysie na Opolszczyźnie trafiali bezpośrednio w ręce katowickiego UB.

Dekutowski wpadł 16 września. Dziś już wiadomo, że jednym z agentów, który doprowadził do aresztowania "Zapory" i jego ludzi był jego zastępca Stanisław Wnuk "Opal". Podstępnie schwytanych przewieziono na Rakowiecką i poddano brutalnemu śledztwu. Przesłuchiwali: Jerzy Kędziora i znany sadysta Eugeniusz Chimczak (sporządził również akt oskarżenia). Tak było przez ponad rok.

Stefan Korboński: O tym, że "bandyta Zapora" to Hieronim Dekutowski "opinia publiczna" dowiedziała się dopiero po rozpoczęciu procesu. 3 listopada 1948 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie, prócz Dekutowskiego, na ławie oskarżonych zasiedli jego podkomendni: kpt. Stanisław

[4] https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/90744,Mjr-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html

Łukasik, ps. Ryś, por. Jerzy Miatkowski, ps. Zawada – adiutant, por. Roman Groński, ps. Żbik, por. Edmund Tudruj, ps. Mundek, por. Tadeusz Pelak, ps. Junak, por. Arkadiusz Wasilewski, ps. Biały i ich polityczny przełożony Władysław Siła-Nowicki. Oskarżał: Tadeusz Malik. Sądzili: Kazimierz Obiada i Wacław Matusiewicz (ławnicy) i Józef Badecki (przewodniczący; sądził też rotmistrza Witolda Pileckiego i wielu innych patriotów).

Władysław Siła-Nowicki: "Pani Stillerowa (obrońca Nowickiego) poinformowała mnie, że przewodniczący składu Józef Badecki znany jest z bardzo uprzejmego prowadzenia rozpraw i bardzo surowych wyroków. Istotnie, sędzia Badecki, zimny morderca był cały czas bardzo grzeczny. Od początku zresztą wszyscy byliśmy dla niego morituri…". W sądzie wszyscy zachowali się godnie, nie kajali się, nie przyznawali się do absurdalnych zarzutów. "Zapora" wziął na siebie całą odpowiedzialność.

15 listopada 1948 r. "sąd" skazał "Zaporczyków" na kilkakrotne kary śmierci. Po rozprawie przewieziono ich ponownie na Rakowiecką, również w niemieckich mundurach i pod silnym konwojem. Dekutowski znów został poddany brutalnemu śledztwu, ale podobnie jak wcześniej nikogo nie wydał. Władysław Minkiewicz: "Wożono ich potem z workami na głowach, żeby ich nikt nie rozpoznał (z obawy przed ewentualnym odbiciem) jako świadków na rozmaite procesy podległych im członków WiN-u". "Zapora", razem z podwładnymi trafił do celi dla "kaesowców", gdzie siedziało wówczas ponad sto osób. Podjęli próbę ucieczki – postanowili wywiercić dziurę w suficie i przez strych dostać się na dach jednopiętrowych zabudowań gospodarczych, a stamtąd zjechać na powiązanych prześcieradłach i zeskoczyć na chodnik ulicy Rakowieckiej. Kiedy do zrealizowania planu zostało ledwie kilkanaście dni, jeden z więźniów kryminalnych uznał, że akcja jest zbyt ryzykowna i wsypał uciekinierów, licząc na złagodzenie wyroku. Dekutowski i Siła-Nowicki trafili na kilka dni do karcu, gdzie siedzieli nago, skuci w kajdany. Nowickiemu pomogły rodzinne koneksje – był siostrzeńcem Dzierżyńskiego. Aldona Dzierżyńska-Kojałłowicz, rodzona siostra twórcy Czeki napisała do Bieruta: "Kocham go jak własnego syna, a więc przez pamięć niezapomnianego brata mego Feliksa Dzierżyńskiego, błagam Obywatela Prezydenta o łaskę darowania życia Władysławowi Nowickiemu". Inaczej było z Dekutowskim. Na nic zdały się prośby o łaskę jego rodziny, w tym najstarszej siostry Zofii Śliwy, czynione drogą dyplomatyczną przez Prezydenta Republiki Francuskiej (od końca lat 20. mieszkała we Francji, odznaczona Legią Honorową za udział we francuskim ruchu oporu). Stamtąd 7 marca 1949 r. mjr. Hieronima Dekutowskiego przebranego w niemiecki mundur wyprowadzono na śmierć.[5]

[5] https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/29311,Jeden-z-316-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html

Jako jedyny ze skazanych przeżył Władysław Siła-Nowicki, któremu karę śmierci zamieniono na dożywocie (więzienie opuścił w grudniu 1956 r.).

Egzekucję zarządził prezes Najwyższego Sądu Wojskowego Władysław Garnowski. Ewa Kurek w książce "Zaporczycy" pisze o ostatnich chwilach Dekutowskiego: "Miał trzydzieści lat, pięć miesięcy i 11 dni. Wyglądał jak starzec. Siwe włosy, wybite zęby, połamane ręce, nos i żebra. Zerwane paznokcie. – My nigdy nie poddamy się! – krzyknął, przekazując przez współwięźniów swe ostatnie posłanie. Według dokumentów, wyrok wykonano przez rozstrzelanie [o godz. 19.00 – TMP]. Mokotowska legenda głosi jednak, że ubowscy kaci zapakowali majora »Zaporę« do worka, worek powiesili pod sufitem i strzelali, sycąc swą nienawiść widokiem płynącej spod sufitu niepokornej krwi. Potem, w pięciominutowych odstępach, mordowali jego żołnierzy: »Rysia«, »Żbika«, »Mundka«, »Białego«, »Junaka« i »Zawadę«".[6]

Następnie nastał czas konsekwentnego niszczenia przez komunistów jego dobrego imienia i sławy. W okresie PRL nie napisano o nim dobrego słowa, nawet w przededniu załamania się systemu komunistycznego w Polsce. W marcu 1989r., na 2 miesiące przed wyborami do sejmu kontraktowego, w 40 rocznicę zamordowania „Zapory”, gdy w tarnobrzeskiem odsłonięto tablicę poświęconą majorowi, ukazał się szczególnie oszczerczy artykuł pt. „Zapora”.W 1988 roku Rząd RP na Uchodźstwie awansował pośmiertnie mjr. H. Dekutowskiego na stopień pułkownika. 23 maja 1994 roku na rozprawie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie „ w sprawie Hieronima Dekutowskiego i innych skazanych za przestępstwa z art. 86 par. I KK i innych wniosków w przedmiocie uniewinnienia wyroku „ wniesionych przez Związek Więźniów Politycznych i siostrę „Zapory” Zuzannę Kulas, sąd postanowił unieważnić wyroki śmierci Wojskowego Sądu Rejonowego. W uzasadnieniu sąd napisał m.in.: żołnierze AK działający później w organizacji WIN byli zmuszeni do przeciwstawienia się zbrojnej masowej eksterminacji, poprzez walkę zarówno z oddziałami NKWD, jak i wspierającymi je formacjami polskimi, tj. milicją, UB i tzw. Wojskami Wewnętrznymi. Była to walka potrzebna i celowa, polegająca na odbijaniu jeńców lub zapobieganiu morderstwom i aresztowaniom. Sąd Najwyższy określa to obecnie w swoim orzecznictwie jako prawo do zbiorowej obrony koniecznej. Nie ulega wątpliwości, że właśnie taki charakter miały działania zbrojne oddziału „Zapory”. W czasie niemieckiej okupacji cichociemny, bronił ludność Zamojszczyzny przed represjami, a jako szef Kedywu AK w Inspektoracie Lublin-Puławy przeprowadził akcje bojowe i dywersyjne. Po wojnie jeden z najsłynniejszych bohaterów antysowieckiej partyzantki. Najbardziej znany i poszukiwany przez szwadrony NKWD i UB żołnierz Lubelszczyzny.

[6] https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/90744,Mjr-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html

Zdjęcie 8 Tu zostałem odnaleziony – „Łączka" na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Przez wiele lat miejsce pochówku Hieronima Dekutowskiego i jego żołnierzy było nieznane (symboliczne mogiły majora znajdowały się w Tarnobrzegu i w Lublinie). Dopiero w lecie 2012 r. podczas ekshumacji prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej odnaleziono ich szczątki w kwaterze „Ł" Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, tzw. Łączce. Badania potwierdziły, że komuniści rozprawiali się z żołnierzami polskiego podziemia w bestialski sposób – wyjaśniał kierujący pracami dr Krzysztof Szwagrzyk z IPN. - Zostali uśmierceni "metodą katyńską", strzałem w potylicę z małej odległości. Rzuceni potem do grobów po sześć, po osiem osób bez trumien – wyjaśniał.[7] O zidentyfikowaniu zwłok mjr. Hieronima Dekutowskiego przez naukowców z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego powiadomiono na konferencji prasowej 22 sierpnia 2013 r. w Warszawie. 27 września 2015 r. Hieronim Dekutowski wraz ze swoimi żołnierzami został pochowany w Panteonie – Mauzoleum Wyklętych Niezłomnych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. [8]

[7] https://polskieradio24.pl/artykul/671422,Ekshumacje-na-Laczce-mordowano-na-sposob-katynski
[8] Hieronim Dekutowski „Zapora" - Historia z IPN - Instytut Pamięci Narodowej

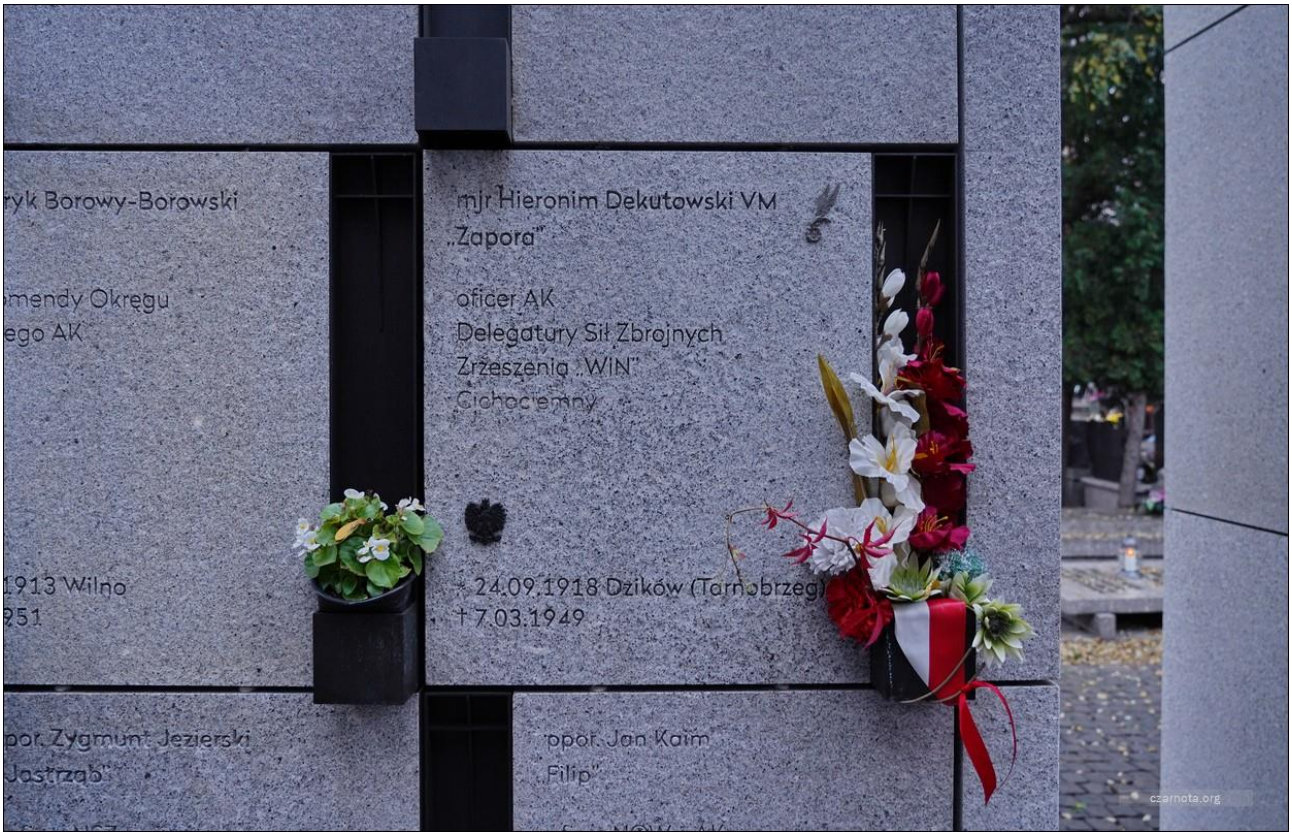

Zdjęcie 9 Panteon – Mauzoleum Wyklętych Niezłomnych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Hieronim Dekutowski został odznaczony Krzyżem Walecznych (1945 r.), czterokrotnie Medalem Wojska (1948 r.), Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (1964 r.; nr 12 660; antydatowany na 1948 r.), Krzyżem WiN (1989 r.), Krzyżem AK (1990 r.) i Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski (2007 r.). Jest również pierwszym kawalerem najwyższego odznaczenia przyznawanego przez Radę Miasta Tarnobrzega – Sigillum Civis Virtuti (1996 r.). Hieronim Dekutowski odznaczony był m.in. Krzyżem Walecznych (1945) oraz pośmiertnie na obczyźnie Krzyżem Orderu Virtuti Militari (1964).[9] Wyrok wydany na niego przez władze komunistyczne został unieważniony w maju 1994 r. decyzją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie. 5 marca 2008 r. Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył pośmiertnie mjr Dekutowskiego „Zaporę" i jego sześciu żołnierzy straconych wraz z nim Orderami Odrodzenia Polski. (PAP)

[9] https://dzieje.pl/postacie/hieronim-dekutowski-1918-1949

Spis treści

Spis ilustracji

Zdjęcie 1 Hieronim Dekutowski ps. Zapora....2
Zdjęcie 2 „Zapora„ trzeci od prawej w zgrupowaniu partyzanckim „Podkowy”....4
Zdjęcie 3 Ppor. Hieronim Dekutowski „Zapora”, lipiec 1944 r. 5
Zdjęcie 4 Pluton ppor. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” (siedzi w dolnym rzędzie, pierwszy z prawej) podczas akcji „Burza”, Lubelszczyzna, lipiec 1944 r....6
Zdjęcie 5 Hieronim Dekutowski (pośrodku) z żołnierzami swego oddziału....7
Zdjęcie 6 Mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” (stoi 8 od lewej) wśród swoich partyzantów, lato 1946 r. 8
Zdjęcie 7 Hieronim Dekutowski 1946 r. 9
Zdjęcie 8 Tu zostałem odnaleziony – „Łączka” na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. 13
Zdjęcie 9 Panteon – Mauzoleum Wyklętych Niezłomnych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie....14

Bibliografia

Opracowania

1. Szyprowski B. Z moich kości i z mojej krwi powstanie prawdziwy Polak …, Warszawa 2021
2. Jóźwiakowski J. Armia Krajowa na Zamojszczyźnie 1, Zamość 2021
3. Jóźwiakowski J. Armia Krajowa na Zamojszczyźnie 2, Zamość 2021
4. Szyprowski B. II Inspektorat Zamojski Armii Krajowej 1948-1950
5. Biuletyn informacyjny AK — marzec 2009
6. Biuletyn informacyjny AK — marzec 2011

Źródła internetowe

https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/139646,Hieronim-Dekutowski-Zapora.html
https://foto.czarnota.org/sladywojen/2020/10/30/warszawa-cmentarz-wojskowy-na-powazkach-panteon-mauzoleum-wykletych-niezlomnych-hieronim-dekutowski-zapora/
https://podziemiezbrojne.ipn.gov.pl/zol/biogramy/90744,Mjr-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html
https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/zolnierze-wykleci/29311,Jeden-z-316-Hieronim-Dekutowski-Zapora-1918-1949.html
https://polskieradio24.pl/artykul/671422,Ekshumacje-na-Laczce-mordowano-na-sposob-katynski
https://dzieje.pl/postacie/hieronim-dekutowski-1918-1949
https://zaporczycy.com.pl/dekutowski-hieronim-zapora/